

## UZASADNIENIE

### **Sąd w oparciu o zgromadzony w sprawie i ujawniony w toku przewodu sądowego materiał dowodowy ustalił następujący stan faktyczny:**

R. K. i K. S. pozostawali z związku konkubenckim i zamieszkiwali wspólnie w mieszkaniu matki tego pierwszego, położonym w G. przy ul. (...). Oboje nadużywali alkoholu i pod jego wpływem raz na jakiś czas dochodziło pomiędzy nimi do awantur, w trakcie których krzyczeli na siebie, wyzywali się, przy czym K. S. była w trakcie tych awantur stroną aktywniejszą i głośniejszą. Awantury te były słyszalne dla sąsiadów wymienionych, dla których byli oni uciążliwi właśnie z uwagi na głośne awantury, nadużywanie alkoholu, a także głośne puszczenie muzyki.

W dniu 15 kwietnia 2014 r. w godzinach wieczornych R. K. wywołał jedną z takich kłótni, w trakcie której wyzywał K. S. i kilkakrotnie uderzył ją ręką w twarz, jednak następnie się uspokoił, po czym oboje poszli spać. Następnego dnia, tj. 16 kwietnia 2014 r., około południa R. K. i K. S. odwiedziło troje znajomych tego pierwszego i wszyscy spożywali alkohol w postaci piwa, K. S. wypila dwa piwa, zaś R. K. więcej, albowiem pił już od rana. Około godz. 14:00 R. K. wraz ze znajomymi wyszedł z mieszkania, w którym pozostała K. S.. R. K. wrócił do mieszkania około godz. 17:00 i znajdując się w stanie nietrzeźwości doprowadził do kolejnej awantury z K. S., w trakcie której zaczął ją wyzywać słowami powszechnie uznanymi za obelżywe, po czym kilkakrotnie uderzył ją ręką zaciśniętą w pięść w twarz, w wyniku czego K. S. upadła, a wtedy R. K. przestał ją bić. K. S. po chwili wstała i uciekł do łazienki, skąd zadzwoniła po Policję i pogotowie.

Po chwili na miejsce przybyli funkcjonariusze Policji, w tym M. Ż., oraz karetka pogotowia. K. S. poinformowała funkcjonariusza Policji, że jej konkubent pobił ją po twarzy, na której funkcjonariusz widział krew i zacerwienie skóry. Po przyjeździe pogotowia i wstępnym zbadaniu K. S. odmówiła zgody na zabranie jej do szpitala. Zamiast tego udała się na Policję, gdzie złożyła zawiadomienie o popełnieniu na jej szkodę przestępstwa, zeznając w trakcie przesłuchania również o wcześniejszych zachowaniach R. K. względem jej osoby. Funkcjonariusze Policji dokonali zatrzymania osoby R. K., w chwili zatrzymania miał on 0,88 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu.

W trakcie oględzin ciała K. S. stwierdzono u niej niewielkie zasinienie na wysokości lewego kąta ust oraz otarcie naskórka w okolicy wewnętrznej strony lewego łuku brwiowego, K. S. ponadto zgłaszała dolegliwości bólowe głowy oraz błony śluzowej jamy ustnej wargi górnej. W wyniku wskazanego wyżej kilkakrotnego uderzenia jej rękoma w twarz przez R. K. spowodował u K. S. obrażenia ciała w postaci stłuczenia głowy, twarzy, skutkujące naruszeniem czynności narządu ciała (powłok ciała) wyżej wymienionej na czas nie dłuższy niż siedem dni.

/Dowód: częściowo wyjaśnienia oskarżonego R. K. k. 115-116; częściowo zeznania świadka K. S. k. 5-6, 116-118; częściowo zeznania świadka K. B. k. 18, 133; częściowo zeznania świadka H. M. k. 33v., 133-134; zeznania świadka A. J. k. 29v.-30, 136-137; zeznania świadka M. Ż. k. 11v.-12, 118; zeznania świadka M. T. k. 132; protokół zatrzymania osoby R. K. k. 3; protokół użycia urządzenia kontrolno-pomiarowego k. 2; protokół oględzin osoby K. S. k. 8-9; dokumentacja fotograficzna k. 32; opinia sądowno-lekarska k. 14/

Prokurator Prokuratury Rejonowej G.-O. w G. oskarżył R. K. o to, że w dniu 16 kwietnia 2014 r. w G. przy ul. (...) dokonał naruszenia czynności narządów ciała poprzez uderzanie rękami w twarz, wskutek czego doszło do stłuczenia głowy, twarzy K. S., obrażenia spowodowały naruszenie czynności narządów ciała (powłok ciała) na czas nie dłuższy niż siedem dni na szkodę K. S., tj. o przestępstwo z art. 157 § 2 kk.

/Akt oskarżenia k. 45-46/

Oskarżony R. K. jest bezdzietnym kawalerem, nie mającym nikogo na utrzymaniu. Posiada wykształcenie podstawowe, jego zawód wyuczony to spawacz, aktualnie nie pracuje, utrzymuje się z zasiłku z (...) w wysokości 389 zł oraz świadczenia opiekuńczego w wysokości 153 zł, nie uzyskuje innych dochodów, nie posiada majątku.

Odnośnie stanu zdrowia wskazuje na leczenie onkologiczne od 3-4 lat, leczyl się również psychiatrycznie, nie leczyl się odwykowo, nie deklaruje uzależnień.

Oskarżony R. K. był uprzednio dwukrotnie karany za przestępstwa kwalifikowane z art. 224 § 1 kk, art. 222 § 1 kk, art. 190 § 1 kk, art. 286 § 1 kk w zb. z art. 297 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk na kary pozbawienia wolności i karę grzywny.

/Dowód: dane o oskarżonym k. 36, 80; dane o karalności k. 123-125/

Z uwagi na pojawienie się w toku postępowania wątpliwości co do stanu zdrowia psychicznego oskarżonego R. K. w czasie popełnienia zarzucanego mu czynu oraz w toku postępowania, zasięgnięto opinii dwóch biegłych lekarzy psychiatrów na okoliczność oceny stanu zdrowia psychicznego oskarżonego. W wydanej pisemnej opinii sądowno-psychiatrycznej biegli zgodnie stwierdzili, że R. K. nie jest chory psychicznie ani upośledzony umysłowo, brak również podstaw do uznania, aby w czasie popełnienia zarzucanego mu czynu działał w stanie ostrych zaburzeń psychiatrycznych. Funkcje intelektualne oskarżonego utrzymane w granicach normy umożliwiają mu przywidywanie skutków zarzucanego czynu, zaś czynu tego dokonał w stanie upicia alkoholowego prostego (brak podstaw do przyjęcia, aby było to upicie patologiczne czy atypowe), którego skutki mógł przewidzieć. Wpływu na ocenę poczytalności oskarżonego nie ma również zażywanie przez niego leków zleconych przez hematologa. W inkryminowanym czasie po stronie oskarżonego nie występowały również inne zakłócenia czynności psychicznych, które w odniesieniu do zarzucanego mu czynu znosiły bądź ograniczały w stopniu znacznym zdolność rozpoznania znaczenia czynu i pokierowania swoim postępowaniem. W konsekwencji należy uznać, iż R. K. w inkryminowanym czasie i w odniesieniu do zarzucanego czynu nie miał zniesionej ani w znacznym stopniu ograniczonej zdolności rozpoznania znaczenia czynu, jak i zdolności pokierowania swoim postępowaniem.

/Dowód: opinia sądowno-psychiatryczna k. 87-89/

Oskarżony R. K., przesłuchany w toku postępowania przygotowawczego, nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i skorzystał z prawa do odmowy składania wyjaśnień.

Na rozprawie oskarżony R. K. ponownie nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Wyjaśnił, że tego dnia spotkali się z K., spożywali znaczną ilość alkoholu w postaci piwa i nadmiar tego piwa spowodował, że doszło do nieporozumień między nimi, do awantury, w trakcie której doszło między nimi do szarpaniny, w wyniku czego doszło do obrażeń K.. Dodał, że została wezwana Policja i został zabrany do izby zatrzymań, a na drugi dzień na komisariat. Wskazał, że K. miała francuski klucz, wyrwał jej ten klucz, nie pamięta dokładnie, jak do tego doszło, ale wie, że się między sobą trzepali i szarpali, a w trakcie tej szamotaniny doszło do jakichś obrażeń twarzy. Zaprzeczył, aby uderzał wówczas K. S. po głowie. Dodał, że chciał jej po prostu wyrwać ten francuski klucz. Stwierdził również, że pani K. jest dla niego osobą obcą, znajomą, koleżanką, nie zamieszkują wspólnie, ale często się spotykają. Oskarżony podtrzymał swoje wcześniejsze wyjaśnienia.

/Dowód: wyjaśnienia oskarżonego R. K. k. 40, 115-116/

### **Sąd zważył, co następuje:**

W ocenie Sądu analiza zgromadzonego w sprawie i ujawnionego w toku przewodu sądowego materiału dowodowego pozwala na jednoznaczne uznanie, że oskarżony R. K. dopuścił się popełnienia czynu zarzucanego mu w akcie oskarżenia, aczkolwiek Sąd doprecyzował nieco opis czynu odnośnie sposobu działania oskarżonego oraz skutków tego działania, tak aby opis ten w pełni oddawał okoliczności wynikające ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego.

Do powyższego wniosku Sąd doszedł po dokonaniu analizy całokształtu zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego. Dokonując ustaleń Sąd opierał się jednak przede wszystkim na zeznaniach pokrzywdzonej K. S. złożonych na etapie postępowania przygotowawczego (albowiem wiarygodność zeznań pokrzywdzonej złożonych na rozprawie ze wskazanych dalej względów budzi poważne wątpliwości), na zeznaniach funkcjonariuszy Policji

M. Ż. i M. T. jako na dowodach pośrednich, w mniejszym zakresie na zeznaniach świadków będących sąsiadami oskarżonego i pokrzywdzonej, tj. K. B., H. M. i A. J., albowiem nie dotyczyły one bezpośrednio zdarzenia będącego przedmiotem niniejszej sprawy, zaś dodatkowo zeznania dwojga pierwszych również budziły pewne wątpliwości co do ich wiarygodności. Istotne znaczenie dla dokonania ustaleń faktycznych, a w konsekwencji dla rozstrzygnięcia sprawy, miały także dowody w postaci dokumentów, przede wszystkim protokół oględzin osoby pokrzywdzonej wraz z dokumentacją fotograficzną i opinia sądowo-lekarska dotycząca osoby pokrzywdzonej. Dowody dokumentarne zostały sporządzone we właściwej formie przez uprawnione do tego osoby, zaś ich autentyczność nie budzi wątpliwości Sądu, nie była również kwestionowana przez strony, przez co należało je potraktować jako w pełni wartościowy materiał dowodowy. Dowody te miały istotne znaczenie w szczególności dla ustalenia skutków zdarzenia objętego zarzutem w sferze stanu zdrowia pokrzywdzonej K. S..

W ocenie Sądu za wiarygodne jedynie w niewielkiej części należy natomiast uznać wyjaśnienia oskarżonego R. K.. Są one wiarygodne tylko w tym niewielkim zakresie, w jakim korespondują one z innymi wiarygodnymi dowodami, co sprowadza się w istocie do tej części wyjaśnień oskarżonego, w której przyznał on, iż brał udział w zdarzeniu objętym zarzutem, jednak sam przebieg tego zdarzenia został już zdaniem Sądu podany przez oskarżonego w sposób niewiarygodny i niezgodny ze stanem rzeczywistym. Zdaniem Sądu wyjaśnienia oskarżonego w tym zakresie stanowią przejaw przyjętej przez niego linii obrony, mającej na celu uniknięcie odpowiedzialności karnej za czyn zarzucany mu w niniejszym postępowaniu.

Przechodząc do bardziej szczegółowego omówienia dowodów w pierwszej kolejności warto się odnieść do kluczowego dowodu w niniejszej sprawie, jakim są zeznania pokrzywdzonej K. S.. Jak już wyżej wskazano, w ocenie Sądu za wiarygodne należy uznać zeznania pokrzywdzonej złożone w toku postępowania przygotowawczego, natomiast za w znacznej części niewiarygodne jej zeznania złożone na rozprawie.

W trakcie przesłuchania w toku postępowania przygotowawczego pokrzywdzona K. S. złożyła obszernie, szczegółowe, jasne i logiczne zeznania, dodatkowo znajdujące potwierdzenie w innych dowodach. W konsekwencji w ocenie Sądu należy je uznać za wiarygodne. Pokrzywdzona opisała wówczas, że w dniu 16 kwietnia 2014 r. od około południa do około godz. 14:00 wypila dwa piwa wraz z oskarżonym i jego znajomymi, przy czym oskarżony pił więcej już od rana, zaś następnie wszyscy poza nią opuścili mieszkanie. Wprost wskazała, że po powrocie oskarżonego do mieszkania ten ostatni, mocno już pijany, zaczął ją wyzywać, rzucił w nią chlebem, a następnie zaczął bić ją pięściami po twarzy, łącznie zadając około 8 ciosów, w wyniku których upadła. Wówczas oskarżony przestał ją bić, a ona uciekła do łazienki i stamtąd zadzwoniła po Policję i pogotowie, zaś po ich przyjeździe odmówiła zabrania jej do szpitala, natomiast zarówno ona, jak i oskarżony zostali zawiezieni na komisariat. Ponadto K. S. szczegółowo opisała również dwa inne zdarzenia – z poprzedniego wieczoru i sprzed kilku miesięcy – w trakcie których również była uderzana przez oskarżonego, dodając, że innych pobić nie było i nie zgłaszała ich oraz nie chodziła do lekarza. Z jej złożonych wówczas zeznań wynika również, że była w konkubinacie z oskarżonym w latach 2004-2008 i następnie ponownie od 2012 r., jednakże teraz chce od niego odejść.

Odmienne zeznania pokrzywdzona K. S. złożyła na rozprawie. Zdaniem Sądu należy je jednak uznać za w większości niewiarygodne nie tylko z uwagi na ich sprzeczność z poprzednimi jej zeznaniami, której to sprzeczności pokrzywdzona nie potrafiła w logiczny sposób wytłumaczyć, ale również z powodu tego, że nie korespondują one z niektórymi z pozostałych dowodów, są również niejasne i nielogiczne.

Pokrzywdzona w szczególności odmiennie niż poprzednio zeznała wówczas, że przed zdarzeniem wypila z oskarżonym po kilka piw, co zapewne miało tłumaczyć deklarowany przez nią brak pamięci co do szczegółów zdarzenia, podczas gdy wcześniej zeznała, że wypila, i to na kilka godzin przed zdarzeniem, tylko dwa piwa, zaś za tym, że nie spożyła ona w dniu zdarzenia większej ilości alkoholu, przemawiają również omówione dalej zeznania świadka M. T.. Warto również wskazać, że wbrew deklarowanej na rozprawie niepamięci co do szczegółów zdarzenia spowodowanej alkoholem podczas pierwszego przesłuchania pokrzywdzona potrafiła jasno, logicznie i szczegółowo opisać przebieg zdarzenia. Na rozprawie zeznała natomiast ogólnie, że doszło do awantury i przepychanki pomiędzy nią a oskarżonym, w wyniku czego nie wie, czy nie uderzyła w segment, zobaczyła krew na łuku brwiowym, zamknęła się w łazience i

zadzwoiła na Policję. Trudno stwierdzić, dlaczego pokrzywdzona miałaby zadzwonić na Policję, gdyby zdarzenie miało taki przebieg jak podała na rozprawie, zwłaszcza że nie wzywała Policji w trakcie wcześniejszych, poważniejszych zdarzeń (zaistnienie pierwszego z nich potwierdziła na rozprawie). Po drugie zdaniem Sądu jest nieprawdopodobne, by rzekome uderzenie w segment, co do zaistnienia którego pokrzywdzona na rozprawie również deklarowała zresztą brak pewności, mogło spowodować stwierdzone u niej obrażenia różnych części twarzy. Niewiarygodne jest także stwierdzenie pokrzywdzonej, iż nie wiedziała nawet, że R. K. wówczas zatrzymano, skoro w trakcie pierwszego przesłuchania wprost wskazała, że również został on zabrany na komisariat.

Należy zauważyć, że na rozprawie pokrzywdzona K. S. zaczęła twierdzić, że nie podtrzymuje zeznań złożonych na Policji, zanim jeszcze zostały one jej odczytane, co oznacza, że z jednej strony deklarowała brak pamięci co do przebiegu zdarzenia spowodowany upojeniem alkoholowym, także w trakcie samego przesłuchania, z drugiej zaś musiała pamiętać, co powiedziała w trakcie przesłuchania przez funkcjonariuszkę Policji. Wynika to z dalszych zeznań pokrzywdzonej, w których wskazała, że nie rości pretensji do kolegi, że mówiła wówczas, iż doszło do rękoczynów, ale zrobiła to ze złości ze względu na to, że doszło do wyzwisk, podczas gdy z zeznań świadków wynika, że awantury pomiędzy pokrzywdzoną a oskarżonym z użyciem wyzwisk nie były niczym nadzwyczajnym i trudno jest zrozumieć, dlaczego pokrzywdzona miałaby w dniu wskazanym w zarzucie zareagować na wyzwiska właśnie w taki sposób jak złożenie fałszywych zeznań obciążających oskarżonego. Pokrzywdzona nie była również w stanie jasno i logicznie wytłumaczyć, dlaczego, przy przyjęciu jej wersji zdarzenia podanej na rozprawie, zadzwoniła wówczas na Policję, zwłaszcza że nigdy wcześniej nie dzwoniła na Policję. Tłumaczyła, że kłótnia mogła zostać przez nią sprowokowana, ponownie tłumacząc to wypiciem znacznej ilości alkoholu, podczas gdy ta ostatnia okoliczność nie wynika z zeznań przesłuchującej ją w tym dniu funkcjonariuszki Policji. Co charakterystyczne, K. S. odmiennie niż poprzednio zeznała, że nie była ani wówczas, ani wcześniej konkubiną oskarżonego, lecz jedynie jego przyjaciółką, podczas gdy zarówno z jej wcześniejszych zeznań, jak i pośrednio z zeznań świadków będących sąsiadami wynika, że była w nim w związku konkubenckim i stale z nim zamieszkiwała. W ocenie Sądu także to stwierdzenie nie było przypadkowe i zapewne wynikało z wypowiedzi obrońcy oskarżonego przekazanej pokrzywdzonej za pośrednictwem oskarżonego (pokrzywdzona przyznała, że przed przesłuchaniem kontaktowała się z oskarżonym, wskazała nawet, że to R. K. powiedział jej, że ją popchnął i może w wyniku tego uderzyła o meblościankę), co z kolei obrońca oskarżonej wykorzystał przy składaniu wniosków końcowych, niezasadnie wnosząc o umorzenie postępowanie z uwagi na brak skargi uprawnionego oskarżyciela, o czym będzie jeszcze dalej mowa.

Po odczytaniu poprzednich zeznań K. S. nie oświadczyła wprost, czy je podtrzymuje czy nie, wskazała, że część pamięta, ale nie pamięta, aby oskarżony uderzył ją wtedy kilka razy. Dodała, że rzeczywiście odeszła wtedy od oskarżonego (niejako potwierdzając tym, że jednak była z nim w związku konkubenckim), bo dochodziło do wyzwisk i było to wtedy, gdy uderzył ją w wargę, podczas gdy z jej wcześniejszych zeznań wynika, że zdarzenie z uderzeniem jej w wargę miało miejsce kilka miesięcy wcześniej i po nim nadal zamieszkiwała jednak z oskarżonym aż do dnia wskazanego w zarzucie. Pokrzywdzona nie potrafiła wskazać, skąd wzięły się wszystkie szczegóły podane przez nią w trakcie pierwszego przesłuchania. Charakterystyczne jest, że na tym etapie przesłuchania przed Sądem oświadczyła, że nie pamięta tamtych zdarzeń, bo nie chce ich pamiętać, co oznacza, że musiały być one jednak dla niej dolegliwe i przykre, dodała, że jednak jest możliwe, iż oskarżony ją uderzył, ale w nerwach tego nie pamięta, oraz popłakała się. Po chwili, ponownie przyznając, że kontaktowała się z oskarżonym przed przesłuchaniem, stwierdziła jednak, że nie mówił jej on, jak ma zeznawać przed Sądem, zaprzeczyła, aby miała wówczas obrażenia żuchwy, co stoi w sprzeczności z dowodami dokumentarnymi, podała także, że powiedziała wtedy na Policji, że wypła dwa piwa, ale było tego więcej przez cały dzień i zeznania składała wówczas pod wpływem alkoholu, podczas gdy te ostatnie stwierdzenia nie korespondują z zeznaniami świadka M. T..

Mając na uwadze wszystkie wymienione wyżej sprzeczności i niejasności ujawnione w zeznaniach pokrzywdzonej złożonych na rozprawie oraz ich brak konsekwencji w porównaniu z wcześniejszymi, jasnymi i logicznymi zeznaniami pokrzywdzonej, zdaniem Sądu należy uznać, że znaczna, wskazana wyżej część zeznań K. S. złożonych na rozprawie jest niewiarygodna. W ocenie Sądu wynika to z wcześniejszego kontaktowania się pokrzywdzonej z oskarżonym i wpływu tego ostatniego na K. S., a także z okoliczności, iż po opadnięciu emocji i rozstaniu się z oskarżonym pokrzywdzona

zapewne uznała, że nie ma już interesu w obciążaniu R. K., który przez wiele lat był przecież dla niej osobą bliską, i spowodowaniu w ten sposób, że poniesie on z tego tytułu odpowiedzialność karną. Innymi słowy zdaniem Sądu zeznania K. S. złożone na rozprawie są przejawem chęci chronienia osoby oskarżonego i są przez to niewiarygodne.

Wskazane wyżej zeznania K. S. złożone na etapie postępowania przygotowawczego znajdują potwierdzenie w dowodach dokumentarnych, w szczególności w protokole oględzin osoby K. S. (k. 8-9) i dokumentacji fotograficznej z tej czynności (k. 32) oraz w opinii sądowo-lekarskiej dotyczącej pokrzywdzonej (k. 14). Wynika z nich, że w efekcie zdarzenia z dnia 16 kwietnia 2014 r. K. S. odniosła obrażenia ciała w postaci stłuczenia głowy, twarzy (wyrażające się w szczególności zasinieniem na wysokości lewego kąta ust, otarciem naskórka w okolicy wewnętrznej strony lewego łuku brwiowego, a także dolegliwościami bólowymi różnych części twarzy), skutkujące naruszeniem czynności narządu ciała (powłok ciała) wyżej wymienionej na czas nie dłuższy niż siedem dni. Wspomnianą opinię sądowo-lekarską należy zdaniem Sądu uznać za dowód w pełni wartościowy, albowiem jest ona jasna, należyte uzasadniona, zupełna i została sporządzona przez osobę dysponującą wymaganą wiedzą specjalną, brak jest więc podstaw do kwestionowania wniosków opinii. Należy podkreślić, że w świetle tych wniosków stwierdzone obrażenia K. S. mogły powstać w czasie i okolicznościach podanych przez pokrzywdzoną w trakcie pierwszego przesłuchania. W świetle wskazań doświadczenia życiowego i zasad logicznego rozumowania w ocenie Sądu jest natomiast nieprawdopodobne, aby stwierdzone obrażenia różnych części twarzy powstały w wyniku deklarowanego przez pokrzywdzoną na rozprawie uderzenia w mebel.

Nadmienić należy, iż z dowodu dokumentarnego w postaci protokołu użycia urządzenia kontrolno-pomiarowego (k. 2) wynika, że oskarżony R. K. w chwili zatrzymania, na krótko po zdarzeniu objętym zarzutem, miał 0,88 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu. Z kolei dowód w postaci protokołu zatrzymania osoby R. K. (k. 3) potwierdza, iż w dniu tym funkcjonariusze Policji dokonali zatrzymania osoby oskarżonego.

Za przyjęciem wiarygodności zeznań pokrzywdzonej K. S. złożonych na etapie postępowania przygotowawczego i niewiarygodności znacznej części jej zeznań złożonych na rozprawie przemawia również treść zeznań świadków będących funkcjonariuszami Policji, tj. M. Ż. i M. T.. W ocenie Sądu zeznania tych świadków należy uznać za wiarygodne, są one bowiem jasne, logiczne, świadkowie ci nie mieli również jakiegokolwiek interesu w sposobie rozstrzygnięcia niniejszej sprawy i tym samym ich zeznania mają charakter obiektywny.

Świadek M. Ż. w trakcie pierwszego przesłuchania, na krótko po dokonaniu czynności polegającej na podjęciu interwencji w dniu 16 kwietnia 2014 r. w związku ze zgłoszeniem dokonany przez pokrzywdzoną, szczegółowo opisał przebieg tej interwencji. Wskazał, że kobieta zgłosiła pobicie przez swojego męża (później doprecyzował, że chodziło o konkubenta), w trakcie interwencji podała, że R. K. pobił ją po twarzy, co więcej, świadek widział na twarzy pokrzywdzonej krew i zaczerwienienia skóry. Dodał również, że pokrzywdzona przekazała im wówczas, iż stan taki trwał od około roku i była więcej razy bita przez konkubenta. Wszystkie te okoliczności korespondują z zeznaniami K. S. złożonymi w toku postępowania przygotowawczego. Na rozprawie świadek M. Ż. podtrzymał swoje wcześniej zeznania, jednocześnie deklarując, że nie pamięta już szczegółów interwencji. To ostatnie stwierdzenie, w świetle wskazań doświadczenia życiowego, należy usprawiedliwić upływem czasu oraz tym, że świadek podejmuje zawodowo wiele interwencji w tego typu sprawach i w konsekwencji jego pamięć o zdarzeniu mogła ulec zatarciu.

Świadek M. T. przesłuchiwała pokrzywdzoną K. S. w dniu 16 kwietnia 2014 r. i została przesłuchana właśnie na okoliczność przebiegu tej czynności procesowej. Z jej zeznań wynika, że przyjęła ona od pokrzywdzonej zawiadomienie o przestępstwie i w jego ramach uczestniczyła w oględzinach ciała pokrzywdzonej, co koresponduje z dokumentami znajdującymi się w aktach sprawy. Świadek potwierdziła, że pokrzywdzona miała wówczas widoczne ślady pobicia i dlatego zostały przeprowadzone oględziny, dodała, że najprawdopodobniej pokrzywdzona była zapłakana i trudno się z nią rozmawiało. Co istotne, świadek potwierdziła, że jest obowiązana do przyjęcia zawiadomienia o przestępstwie także od osoby znajdującej się po wpływie alkoholu, wówczas po wypyтaniu odnośnie tej kwestii jest to odnotowywane w protokole, zaś osoba taka jest wzywana na kolejny dzień celem ewentualnego potwierdzenia zeznań. Natomiast w rozpatrywanym przypadku tego rodzaju adnotacje nie znalazły się w protokole przesłuchania pokrzywdzonej, zaś ta nie została ponownie wezwana. Oznacza to zdaniem Sądu, że K. S. podczas pierwszego

przesłuchania, wbrew jej twierdzeniom podanym na rozprawie, nie znajdowała się w stanie upojenia alkoholowego i tym samym nie mogło ono tłumaczyć treści jej wówczas złożonych zeznań.

Drugorzędne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy miały zeznania świadków K. B., H. M. i A. J., sąsiadów oskarżonego i pokrzywdzonej, albowiem zeznania te nie dotyczyły wprost zdarzenia z dnia 16 kwietnia 2014 r., którego bezpośrednimi świadkami osoby te nie były, lecz wcześniejszego zachowania R. K. i K. S.. Należy nadmienić, że ze wskazanych dalej względów zeznania dwojga pierwszych z wymienionych świadków nie były do końca jasne i konsekwentne, a przez to należy je uznać za jedynie częściowo wiarygodne, co nie miało jednak istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy.

Świadek A. J. zeznała, że często słyszała krzyki, odgłosy kłótni dochodzące z lokalu zamieszkiwanego przez R. K., i były to odgłosy kłótni pomiędzy oskarżonym a kobietą, którą niewątpliwie była pokrzywdzona, przy czym szczególnie słyszalne była krzyki i niecenzuralne słowa kobiety i to kobieta była aktywniejsza w czasie tych kłótni, jednak wyzywały się obie strony. Świadek dodała, że krzyki kobiety nie były takiego rodzaju, aby świadczyły, iż dzieje się jej krzywda, nie dochodziły do niej odgłosy walki czy wzywania o pomoc. Należy jednak podkreślić, że A. J. zeznała wprost, że świadkiem zdarzenia z dnia 16 kwietnia 2014 r. nie była i dowiedziała się o nim później od sąsiadów, zaś podane przez nią okoliczności dotyczące najczęstszego charakteru kłótni pomiędzy oskarżonym a pokrzywdzoną, wynikające również z zeznań innych sąsiadów, nie mogą posłużyć do dokonania ustaleń faktycznych odnośnie dokładnego przebiegu zdarzenia z dnia 16 kwietnia 2014 r. (uwaga ta dotyczy również zeznań pozostałych z omawianych świadków).

Świadek K. B. w trakcie pierwszego przesłuchania podała, że w mieszkaniu obok niej w dacie przesłuchania zamieszkiwali od kilku lat R. K. wraz z kobietą o imieniu K. (potwierdza to, że pokrzywdzona pozostawała z oskarżonym w związku konkubenckim, czemu na rozprawie zaprzeczała). Zeznała, że osoby te nadużywały alkoholu i dochodziło pomiędzy nimi do kłótni, podczas których wzajemnie się wyzywały, lecz jej upomienia odnosiły skutek, ponadto z mieszkania tego dochodziła głośna muzyka. Świadek zaprzeczyła natomiast, aby widziała u wymienionych ślady mogące świadczyć o tym, że doszło pomiędzy nimi do aktów przemocy fizycznej, zaznaczając jednak, że o zdarzeniu z dnia 16 kwietnia 2014 r. nic jej nie wiadomo, albowiem wróciła do domu około godz. 18:00, a więc już po jego zaistnieniu. Na rozprawie natomiast K. B., podtrzymując, że nie była świadkiem zdarzenia objętego zarzutem, podała nieco odmiennie, że nie zdarzało się, aby do jej mieszkania dochodziły jakieś odgłosy z mieszkania oskarżonego, zaś oskarżony jest greczny, a puszczana przez niego głośno muzyka to „takie fajne przeboje”. Dopiero po odczytaniu poprzednich zeznań świadek jednak potwierdziła, że dochodziło w tym mieszkaniu do awantur i o tym zapomniała. Mając na uwadze przedmiot sprawy takie stwierdzenie świadka należy uznać za niewiarygodne, zaś jej zeznania złożone na rozprawie w trakcie swobodnej wypowiedzi w ocenie Sądu trudno wyjaśnić czymś innym niż chęcią niezaskodzenia oskarżonemu – sąsiadowi świadka – w niniejszej sprawie. Świadek potwierdziła natomiast ostatecznie, że w trakcie kłótni i awantur słyszała obie osoby, tj. oskarżonego i pokrzywdzoną.

Świadek H. M. podczas pierwszego przesłuchania potwierdził, iż oskarżony ma pewne problemy z alkoholem, natomiast sam nie jest uciążliwy i problemy zaczynają się, gdy ma gości. Wskazał w szczególności na kobietę o imieniu K. (w domyśle pokrzywdzoną K. S.), która często przychodziła do oskarżonego i wówczas dochodziło do awantur, krzyków, przy czym najczęściej było słyhać jej wrzaski i pretensje, jaka to ona jest pokrzywdzona. Świadek wskazał przy tym, że nie słyszał od innych sąsiadów, aby oskarżony miał z nimi na pieńku, co nie do końca koresponduje z zeznaniami omówionych już świadków. Na rozprawie świadek H. M. również podał nieco odmiennie, iż o kłótniach wie od sąsiadów, podczas gdy wcześniej wskazywał, że sam je słyszał, a także, że od pozostałych sąsiadów nie słyszał uwag. Po odczytaniu poprzednich zeznań wskazał, że niektóre awantury słyszał, a o większości słyszał od sąsiadów, zaś gdy on słyszał awantury, to nie słyszał konkretnych słów. W takiej sytuacji trudno stwierdzić, na jakiej podstawie świadek zeznał wcześniej, że w trakcie kłótni z oskarżonym K. S. miała mieć pretensje, jaka to jest pokrzywdzona. W ocenie Sądu, podobnie jak w przypadku świadka K. B., zeznania świadka H. M. takiej treści należy uznać za przejaw chęci świadka do niezaskodzenia oskarżonemu będącemu jego sąsiadem, z którym zna się od wielu lat, kwestie te nie mają jednak istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy. W kwestiach istotnych dla tego rozstrzygnięcia H. M. zeznał natomiast, że nie widział u pani K. obrażeń, jednak skoro jednocześnie z jego zeznań wynika, że nie był bezpośrednim

świadkiem zdarzenia z dnia 16 kwietnia 2014 r., to stwierdzenie takie nie neguje zeznań pokrzywdzonej złożonych na etapie postępowania przygotowawczego, potwierdzonych dowodami dokumentarnymi.

Jak już wyżej wskazano, w sprzeczności z omówionymi wyżej dowodami w takim zakresie, w jakim Sąd uznał je za wiarygodne, stoi znaczna część wyjaśnień złożonych przez oskarżonego R. K. i jest to podstawowa przyczyna, dla której Sąd nie dał tym wyjaśnieniom wiary. Oczywistym jest przy tym, że oskarżony miał interes w celowym podawaniu w niniejszej sprawie takiej wersji zdarzenia, która była dla niego korzystna, nawet jeżeli nie była ona zgodna ze stanem rzeczywistym, interesem tym była chęć uniknięcia odpowiedzialności karnej i tym należy zdaniem Sądu tłumaczyć treść większej części wyjaśnień oskarżonego.

Oskarżony przesłuchany w toku postępowania przygotowawczego nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i skorzystał z prawa do odmowy składania wyjaśnień. Na rozprawie, ponownie nie przyznając się do popełnienia zarzucanego mu czynu, oskarżony złożył krótkie wyjaśnienia. Stwierdził w nich, że tego dnia spotkali się z K. S. i spożyli znaczną ilość alkoholu w postaci piwa, podczas gdy z omówionych już dowodów wynika, że pokrzywdzona tego dnia stale zamieszkiwała w lokalu zajmowanym przez oskarżonego oraz że spożyła jedynie dwa piwa, zaś to oskarżony spożył większą ilość alkoholu. Podanie przez oskarżonego, że również K. S. miała wówczas spożyć więcej alkoholu, miało zdaniem Sądu tłumaczyć, dlaczego doszło do awantury pomiędzy oskarżonym i pokrzywdzoną, i w domyśle wskazywać, że przyczyniła się do tego ta ostatnia, podczas gdy z omówionych już dowodów wynika, że nawet jeżeli w inne dni w awanturach takich rzeczywiście stroną aktywną mogła być również K. S., to akurat w dniu 16 marca 2014 r. inicjatorem kłótni, w trakcie której kilkakrotnie uderzył pokrzywdzoną, był jednak R. K.. Podany następnie przez oskarżonego przebieg awantury, w trakcie której miało dojść do szarpaniny pomiędzy nimi, nie koresponduje z zeznaniami K. S. złożonymi na etapie postępowania przygotowawczego, nie współgra również z ujawnionymi obrażeniami ciała pokrzywdzonej. Powstania tych ostatnich, jak również wezwania Policji przez pokrzywdzoną, oskarżony nie był w stanie logicznie wytłumaczyć, zaprzeczając, aby uderzał K. S. po głowie, i wskazując, że do obrażeń twarzy pokrzywdzonej doszło w trakcie tej szarpaniny. Stwierdzenie oskarżonego, iż w trakcie szarpaniny K. S. miała francuski klucz, który chciał jej wyrwać i wyrwał, nie znajduje potwierdzenia w jakimkolwiek innym dowodzie, nawet w zeznaniach pokrzywdzonej złożonych na rozprawie, i jako takie należy uznać je za niewiarygodne. Podobnie należy ocenić stwierdzenie przez oskarżonego, iż K. S. jest dla niego osobą obcą, znajomą, koleżanką, i nie zamieszkiwali wspólnie, ale często się spotykali, albowiem pozostaje ono w sprzeczności z innymi, omówionymi już dowodami. Miało ono zapewne służyć, podobnie jak zbliżone stwierdzenie K. S. podane przez nią na rozprawie, osiągnięciu celu procesowego zasygnalizowanego już przy okazji omawiania zeznań pokrzywdzonej.

Mając na uwadze wszystkie powyższe okoliczności Sąd uznał, że zebrany w toku postępowania materiał dowodowy pozwala na jednoznaczne przypisanie oskarżonemu R. K. w ramach czynu zarzucanego mu w akcie oskarżenia popełnienia tego, iż w dniu 16 kwietnia 2014 r. w G. przy ul. (...) poprzez kilkakrotne uderzenie rękoma w twarz K. S. spowodował u niej obrażenia ciała w postaci stłuczenia głowy, twarzy, skutkujące naruszeniem czynności narządu ciała (powłok ciała) wyżej wymienionej na czas nie dłuższy niż siedem dni.

W ocenie Sądu nie budzi wątpliwości możliwość przypisania oskarżonemu R. K. winy w zakresie przypisanego mu czynu. W toku postępowania ujawniły się wprawdzie wątpliwości odnośnie stanu zdrowia psychicznego i poczytalności oskarżonego, jednakże z uzyskanego dowodu w postaci opinii sądowo-psychiatrycznej dotyczącej oskarżonego wynika, że R. K. nie jest chory psychicznie ani upośledzony umysłowo, brak również podstaw do uznania, aby w czasie popełnienia zarzucanego mu czynu działał w stanie ostrych zaburzeń psychotycznych. Funkcje intelektualne oskarżonego utrzymane w granicach normy umożliwiają mu przywydywanie skutków zarzucanego czynu, zaś czynu tego dokonał w stanie upicia alkoholowego prostego, (brak podstaw do przyjęcia, aby było to upicie patologiczne czy atypowe), którego skutki mógł przewidzieć. Wpływu na ocenę poczytalności oskarżonego nie ma również zażywanie przez niego leków zleconych przez hematologa. W inkryminowanym czasie po stronie oskarżonego nie występowały również inne zakłócenia czynności psychicznych, które w odniesieniu do zarzucanego mu czynu znosiły bądź ograniczały w stopniu znacznym zdolność rozpoznania znaczenia czynu i pokierowania swoim postępowaniem. W konsekwencji należy uznać, iż R. K. w inkryminowanym czasie i w odniesieniu do zarzucanego czynu nie miał zniesionej ani w znacznym stopniu ograniczonej zdolności rozpoznania znaczenia czynu, jak i zdolności pokierowania

swoim postępowaniem. Wskazaną opinię należy uznać za w pełni wartościowy materiał dowodowy, albowiem jest ona jasna, logicznie uzasadniona, zupełna i została sporządzona przez osoby dysponujące wymaganą wiedzę specjalną.

Tym samym oskarżony jako osoba dorosła i w pełni poczytalna z pewnością zdawał sobie sprawę z charakteru popełnionego przez siebie czynu i miał możliwość pokierowania swoim postępowaniem. Niewątpliwie był również świadomy bezprawności swojego czynu, albowiem wiedza o penalizacji przestępstw przeciwko życiu i zdrowiu jest powszechna. W ocenie Sądu R. K. działał umyślnie, w zamiarze ewentualnym, brak bowiem jednoznacznych podstaw do przypisania mu umyślności w formie zamiaru bezpośredniego, tzn. tego, iż chciał spowodować u K. S. stwierdzone u niej obrażenia ciała, a w konsekwencji skutki w sferze stanu zdrowia fizycznego pokrzywdzonej. Zdaniem Sądu poczytalny i posiadający znaczne doświadczenie życiowe oskarżony zadając pokrzywdzonej K. S. kilka ciosów pięścią w twarz z pewnością przewidywał jednak, iż może spowodować u pokrzywdzonej obrażenia ciała skutkujące naruszeniem czynności narządów ciała i na to się godził. Mając na uwadze rodzaj przemocy wobec osoby zastosowanej przez oskarżonego i część ciała, w którą uderzał pokrzywdzoną, należy w sposób jednoznaczny przyjąć, iż oskarżony działał ze świadomością możliwości powstania stwierdzonych skutków w zakresie stanu zdrowia pokrzywdzonej, nawet jeżeli wobec braku dogłębnej wiedzy medycznej mógł nie mieć świadomości, jakie dokładnie będą następstwa jego działania (tzw. zamiar ogólny, powszechnie akceptowany w doktrynie i orzecznictwie przy tego rodzaju przestępstwach przeciwko zdrowiu).

Sąd podzielił stanowisko oskarżyciela publicznego odnośnie kwalifikacji prawnej czynu przypisanego oskarżonemu R. K.. Nie ulega wątpliwości, iż oskarżony kilkukrotne uderzając ręką (pięścią) w twarz pokrzywdzonej K. S. spowodował u niej obrażenia ciała w postaci stłuczenia głowy, twarzy, skutkujące naruszeniem czynności narządu ciała (powłok ciała) wyżej wymienionej na czas nie dłuższy niż siedem dni, a więc skutki określone w art. 157 § 2 kk. Mając na uwadze, iż działanie oskarżonego należy ze wskazanych wyżej względów uznać za umyślne, oskarżony swoim zachowaniem wypełnił znamiona przestępstwa kwalifikowanego z art. 157 § 2 kk.

W tym miejscu należy dodatkowo krótko odnieść się do linii obrony oskarżonego, wskazującego, iż działał w obronie własnej, broniąc się przed atakiem pokrzywdzonej wykonanym za pomocą klucza francuskiego, co w domyśle należy uznać za stwierdzenie, iż działał w warunkach obrony koniecznej. Stosownie do treści art. 25 § 1 kk nie popełnienia przestępstwa, kto w obronie koniecznej odbiera bezpośredni, bezprawny zamach na jakiegokolwiek dobro chronione prawem. Pomijając nawet kwestię, iż oskarżony nie wskazał dokładnie ani tego, na czym dokładnie miał polegać wspomniany wyżej atak, ani tego, w jaki sposób bronił się przed tym atakiem, uznać należy ze wspomnianych już względów, że brak jest podstaw do przyjęcia, aby to K. S. dopuściła się zamachu na zdrowie oskarżonego, gdyż przemawiają za tym jedynie niewiarygodne wyjaśnienia oskarżonego, nie znajdujące potwierdzenia w innych dowodach. Tym samym zachowanie oskarżonego nie może być potraktowane jako odparcie bezpośredniego, bezprawnego zamachu na jego osobę, i w konsekwencji art. 25 § 1 kk nie znajduje w niniejszej sprawie zastosowania.

Ponadto warto zauważyć, że obrońca oskarżonego w mowie końcowej powołał się na zaistnienie negatywnej przesłanki procesowej w postaci braku skargi uprawnionego podmiotu, wnosząc na tej podstawie o umorzenie postępowania. W istocie przestępstwo kwalifikowane z art. 157 § 2 kk co do zasady, z uwagi na treść art. 157 § 4 kpk, ścigane jest z oskarżenia prywatnego, za wyjątkiem jednak sytuacji, gdy pokrzywdzonym jest osoba najbliższa zamieszkująca wspólnie ze sprawcą. W ocenie Sądu tak właśnie było w dacie popełnienia przestępstwa przypisanego oskarżonemu w niniejszej sprawie, albowiem pokrzywdzona K. S. była wówczas konkubina oskarżonego (a więc osobą dla niego najbliższą w rozumieniu art. 115 § 11 kk) zamieszkującą wraz z nim, zaś odmienne twierdzenia zarówno oskarżonego, jak i pokrzywdzonej podane na rozprawie ze wskazanych już wcześniej względów należy uznać za niewiarygodne. W konsekwencji ściganie przestępstwa rozpatrywanego w niniejszej sprawie nastąpiło z oskarżenia publicznego i wspomniana przez obrońcę negatywna przesłanka procesowa w niniejszej sprawie nie zaistniała.

Ponadto obrońca wskazał w mowie końcowej, że pokrzywdzona na rozprawie cofnęła wniosek o ściganie, które to twierdzenie nie jest jednak zgodne z prawdą. Po pierwsze pokrzywdzona wprost takiego oświadczenia nie złożyła (aczkolwiek tak można byłoby pośrednio zrozumieć część jej zeznań złożonych na rozprawie). Po drugie i istotniejsze nawet złożenie przez nią takiego oświadczenia podczas przesłuchania w charakterze świadka na rozprawie, po



otwarcium przewodu sądowego, byłoby spóźnione z uwagi na treść art. 12 § 3 kpk. Po trzecie i najistotniejsze w ocenie Sądu, przy uznaniu, że pokrzywdzona w dacie popełnienia przestępstwa była osobą najbliższą oskarżonemu, ściganie przestępstwa kwalifikowanego z art. 157 § 2 kk nie następowało na wniosek pokrzywdzonej, albowiem zgodnie z treścią art. 157 § 5 kk na wniosek pokrzywdzonego, gdy jest nim osoba najbliższa, następuje jedynie ściganie nieumyślnego przestępstwa określonego w art. 157 § 3 kk, nie zaś przestępstwa umyślnego z art. 157 § 2 kk.

Uznając oskarżonego R. K. za winnego popełnienia opisanego wyżej czynu Sąd wymierzył mu karę 6 miesięcy ograniczenia wolności z obowiązkiem wykonywania nieodpłatnej, kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze 30 godzin w stosunku miesięcznym. W ocenie Sądu kara w takiej wysokości jest odpowiednia i stosownie do treści art. 53 § 1 kk jej rozmiar nie przekracza stopnia winy oskarżonego i uwzględnia stopień społecznej szkodliwości popełnionego przez niego czynu oraz pozwoleń na osiągnięcie celów zapobiegawczych i wychowawczych w odniesieniu do oskarżonego, jak również na spełnienie potrzeb w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa.

Za okoliczności obciążające przy określaniu sądowego wymiaru kary Sąd uznał uprzednią karalność oskarżonego, popełnienie przez niego przypisanego mu czynu w stanie upojenia alkoholowego (przy czym upojenie to ze wskazanych już względów nie wpływało na poczytalność oskarżonego) i uczynienie tego bez żadnej istotnej przyczyny, w szczególności związanej z zachowaniem pokrzywdzonej.

Z kolei jako okoliczność łagodzącą Sąd potraktował to, iż ostatecznie skutki zachowania oskarżonego w sferze stanu zdrowia pokrzywdzonej nie były szczególnie poważne, co ma wpływ na ocenę stopnia społecznej szkodliwości czynu jako niezbyt wysokiego.

Przy uwzględnieniu powyższych okoliczności Sąd wymierzył oskarżonemu karę ograniczenia wolności we wskazanym wyżej wymiarze. Należy zaznaczyć, że w przypadku przestępstwa kwalifikowanego z art. 157 § 2 kk Sąd mógł wymierzyć oskarżonemu karę pozbawienia wolności w wymiarze do lat 2, karę ograniczenia wolności (w stanie prawnym obowiązującym w chwili wyrokowania w wymiarze czasowym od miesiąca do 12 miesięcy) albo karę grzywny. W ocenie Sądu charakter i stopień społecznej szkodliwości czynu przypisanego oskarżonemu przemawiały, nawet pomimo uprzedniej karalności oskarżonego, przeciwko wymierzeniu mu najsurowszej z grożących mu kar, tj. kary pozbawienia wolności. Z kolei z uwagi na sytuację materialną oskarżonego niecelowym byłoby również orzeczenie wobec oskarżonego kary grzywny (art. 58 § 2 kpk w brzmieniu obowiązującym przed dniem 01 lipca 2015 r.). W konsekwencji zdaniem Sądu zasadne jest orzeczenie wobec oskarżonego kary ograniczenia wolności, zaś jej wymiar jest odległy od górnej granicy ustawowego zagrożenia, nawet pomimo wskazanych wyżej okoliczności obciążających, i tym samym kara ta nie może być uznana za nadmiernie surową i nieadekwatną do charakteru popełnionego przez oskarżonego czynu i stopnia jego winy.

Ponadto Sąd na podstawie art. 46 § 2 kk (ponownie w brzmieniu obowiązującym przed dniem 01 lipca 2015 r.) orzekł od oskarżonego R. K. na rzecz pokrzywdzonej K. S. nawiązkę w celu zadośćuczynienia za naruszenie czynności narządu ciała w kwocie 500 zł. Pokrzywdzona nie wykazała w niniejszej sprawie poniesienia szkody materialnej, niewątpliwie natomiast w związku ze skutkami zachowania oskarżonego poniosła krzywdę, związaną z odniesionymi obrażeniami ciała skutkującymi naruszeniem czynności narządu ciała. Z uwagi na postawę pokrzywdzonej podczas rozprawy, gdy negocjowała ona podane wcześniej przez siebie okoliczności, w tym związane ze skutkami zachowania oskarżonego w sferze jej stanu zdrowia, utrudnione jest jednak również określenie wysokości ewentualnego, stosownego zadośćuczynienia za przedmiotową krzywdę. W konsekwencji w ocenie Sądu należy skorzystać z możliwości wynikającej z treści art. 46 § 2 kk i zamiast takiego zadośćuczynienia orzec od oskarżonego nawiązkę na rzecz pokrzywdzonej. Określając wysokość nawiazki Sąd miał na uwadze charakter i natężenie naruszenia czynności narządu ciała pokrzywdzonej oraz jego długotrwałość. Czynniki te przemawiały zdaniem Sądu za orzeczeniem nawiazki w kwocie 500 zł, zaś wnioskowaną przez oskarżyciela publicznego kwotę 1.000 zł należało uznać za nadmiernie wygórowaną.

Sąd na podstawie art. 63 § 1 kk na poczet orzeczonej wobec oskarżonego R. K. kary ograniczenia wolności zaliczył okres rzeczywistego pozbawienia oskarżonego wolności w sprawie w postaci zatrzymania od dnia 16 kwietnia 2014 r.

do dnia 17 kwietnia 2014 r., przyjmując, iż jeden dzień rzeczywistego pozbawienia wolności jest równoważny dwóm dniom kary ograniczenia wolności.

Sąd orzekł również o kosztach procesu. Przynajmniej, na mocy stosownych przepisów, zasądził od Skarbu Państwa na rzecz Kancelarii Adwokackiej adwokata L. K. kwotę 723,24 zł brutto tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu oskarżonemu R. K.. Ponadto, pomimo wydania wyroku skazującego, Sąd na podstawie art. 624 § 1 kpk i art. 17 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych zwolnił oskarżonego R. K. od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych w całości, w tym opłaty, uznając, że wobec aktualnej sytuacji materialnej oskarżonego, który utrzymuje się jedynie z niewysokich świadczeń socjalnych, wyłożenie tych kosztów byłoby dla oskarżonego zbyt uciążliwe.

SSR Andrzej Haliński

Sygn. akt II K 683/14

Z/:

1. (...)

2. (...)

3. (...)

G., 21.07.2015 r.

SSR Andrzej Haliński